

Sygn. akt VI ACa 931/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

protokolant: Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C. i A. C.

przeciwko (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 września 2021 r.,

sygn. akt III C 1405/18

1) zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie drugim w ten sposób, że odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonych kwot zasądza od pozwanego na rzecz powodów za okres od 25 maja 2021 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w zakresie odsetek za okres wcześniejszy;

1) oddala apelację w pozostałej części;

2) zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów po 4.050,00 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 931/21

UZASADNIENIE

Powodowie – M. C. i A. C. w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz 92.441,08 zł i 28.935,86 (...) w związku z nieważnością umowy nr (...), o kredyt hipoteczny (...), zawartej 24 stycznia 2007 r.

W uzasadnieniu swojego żądania zarzucili pozwanemu zamieszczenie w spornej umowie niedozwolonych postanowień umownych, które określają zasady ustalania kursów kupna i sprzedaży walut celem przeliczenia kwoty udzielonego kredytu oraz rat spłacanych przez kredytobiorców na walutę obcą – (...), a także dotyczą ubezpieczenia pomostowego, niskiego wkładu własnego oraz ubezpieczenia na życie, a które są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów. Konsekwencją ich bezskuteczności jest, zdaniem powodów, nieważność umowy.

Zdaniem powodów nieważność spornej umowy wynika także z jej sprzeczności z art. 69 Prawa bankowego oraz z rażącego naruszenia zasad współżycia społecznego.

W przypadku nie uwzględnienia powyższego roszczenia powodowie zgłosili roszczenia ewentualne również wywiedzione z zarzutu abuzywności klauzul zawartych w spornej umowie.

W piśmie procesowym z 25 maja 2020r. powodowie wnieśli także o ustalenie, że sporna umowa jest w całości nieważna.

Pozwany - (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania. Jego zdaniem roszczenia powodów są bezpodstawne co do zasady oraz co do wysokości, a ponadto – wynikają z dążenia do uzyskania od Banku bezzwrotnego świadczenia znacznej wysokości.

Wyrokiem z 13 września 2021 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie: ustalił, że sporna umowa jest nieważna (pkt I); zasądził od pozwanego łącznie na rzecz powodów 92.441,08 zł oraz 28.935,86 (...) - wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (pkt II); oraz obciążył pozwanego kosztami procesu (pkt III i IV).

Powyższe rozstrzygnięcie sąd okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

W dniu 24 stycznia 2007r. powodowie zawarli z (...) Bank S.A. w W. (poprzednikiem prawnym (...) S.A. w W.) umowę kredytu nr (...), na mocy której Bank udzielił im kredytu w kwocie 264.765,44 zł. Kredyt był waloryzowany kursem (...). W umowie nie określono dokładnej kwoty kredytu w walucie waloryzacji, lecz jedynie wartość przybliżoną - według kursu kupna na dzień 16 stycznia 2007 r. – 112.541,63 (...). W dniu podpisania umowy kredytobiorcy nie znali więc swojego zobowiązania wobec Banku, wyrażonego w (...).

Kredyt przeznaczony był na nabycie nieruchomości – lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w W.. Zgodnie z § 5 umowy został wypłacony powodom w PLN w 8 transzach (pkt. 2).

W umowie nie ustalono sposobu waloryzacji kwot wypłacanych w PLN do (...). Nie wynika on także z wniosku o wypłatę transzy kredytu, czy też potwierdzenia wypłaty transzy kredytu. W dokumentach tych zawarta była kwota transzy w (...) i w nawiasie kwota w PLN. Nie podano w nich natomiast po jakim kursie (...) do PLN Bank przeliczał (waloryzował) transzę na (...).

Sposób waloryzacji określały natomiast dokumenty wewnętrzne Banku (...) udzielania kredytów, który w § 1 pkt. 2 stwierdza, że waloryzacji kredytu Bank dokonuje wg kursu kupna danej waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującej w dniu i godzinie uruchomienia kredytu.

W umowie (§ 11 pkt 5) określono sposób spłaty kredytu - raty kapitałowo – odsetkowe spłacane miały być w PLN po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującej na dzień spłaty, z godziny 14.50.

Powodowie zawarli umowę jako konsumenci, podpisując standardowy wzorzec umowny. Klauzule indeksacyjne zawarte w umowie, podobnie jak jej pozostałe zapisy, stanowiły więc gotowy produkt oferowany przez Bank. Umowa powodów różniła się od innych umów o kredyt hipoteczny, waloryzowanych do (...), zawieranych przez pozwanego Bank w tym samym czasie, jedynie danymi osobowymi kredytobiorców i kwotą kredytu.

Dokument umowy został powodom przedstawiony dopiero w momencie jej podpisania. Nie poinformowano ich o zasadach, według jakich jest wyliczany kurs, na podstawie którego obliczana była wysokość rat pobieranych przez Bank. Nie wyjaśniono im mechanizmu przeliczania („waloryzacji”) kredytu na (...), ani tego, że dzięki zastosowanemu mechanizmowi waloryzacji ich zobowiązanie wobec Banku już w dacie udzielenia kredytu będzie kilkanaście tysięcy większe, niż kwota wypłaconego kredytu. Nie przedstawiono im symulacji dotyczącej ryzyka walutowego związanego z waloryzacją. Nie wskazano, na czym polega system waloryzacji kredytu do (...). Nie wyjaśniono sposobu spłacania kredytu i tego, że Bank będzie przeliczał raty wyrażone w (...) po kursie kupna waluty, a więc po innym kursie, niż

kurs dokonanej waloryzacji. Nie wytłumaczono istoty mechanizmu waloryzacji oraz nie wyjaśniono, że stanowi on dodatkowy koszt kredytu.

Powyższych ustaleń sąd okręgowy dokonał na podstawie bezspornych twierdzeń stron, a także przedłożonych przez strony dokumentów, przede wszystkim - umowy kredytowej z załącznikami. Uznał też za wiarygodne i posiadające moc dowodową zeznania powodów, którzy w sposób logiczny i spójny przedstawili okoliczności związane z procedurą zawarcia umowy. Wskazali na brak świadomości, co do zakresu, w jakim mogło dochodzić do zmian kursu (...) oraz stwierdzili, że pracownicy Banku w sposób niedostateczny i pobieżny przekazali im informacje na temat ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu waloryzowanego tą walutą.

Sąd okręgowy dał wiarę dokumentom prywatnym złożonym przez strony, na okoliczności określone dyspozycjami art. 245 k.p.c., mając na względzie art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. Pomiął natomiast dowód z zeznań świadka M. P., jako zgłoszony celem przedłużenia postępowania, na okoliczności, które nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W trakcie postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłej z zakresu bankowości, które sąd okręgowy uznał za wartościowy materiał dowodowy.

W ocenie sądu okręgowego powództwo M. C. i A. C. podlegało uwzględnieniu, gdyż sporna umowa zawierała liczne klauzule niedozwolone, co w konsekwencji doprowadziło do jej unieważnienia i zasądzenia na rzecz powodów żądanych przez nich kwot, jakie wpłacili na rzecz pozwanego z tytułu nieważnej umowy. Powyższą ocenę sąd okręgowy uzasadnił stwierdzając, że:

- 1) charakter i cel umowy kredytowej wskazuje jednoznacznie, że powodowie, zaciągając powyższe zobowiązanie, działali jako konsumenci w myśl art. 22¹ k.c. Natomiast Bank (a także jego poprzednik prawny), jako instytucja finansowa zajmująca się m.in. udzielaniem pożyczek i kredytów bankowych, jest profesjonalnym uczestnikiem obrotu;
- 2) umowa dotyczyła kredytu złotówkowego, waloryzowanego walutą obcą – (...), taki rodzaj umowy kredytowej ma na celu przeliczenie PLN na walutę kredytu, a więc poniekąd utrzymanie wartości świadczeń w czasie (waloryzacja);
- 3) powodowie nie mieli wpływu na treść zawartej umowy, nie negocjowali żadnego z jej zapisów, a wiele istotnych postanowień było zawartych w regulaminie udzielania kredytów, czyli w wewnętrznym dokumencie Banku, na którego treść powodowie nie mieli żadnego wpływu;
- 4) zapis zawarty w § 26 umowy w brzmieniu „kredytobiorca oświadcza, że zapoznał się z niniejszym dokumentem (czyli regulaminem przyp. sądu) i uznaje jego wiążący charakter, jest niedozwolonym postanowieniem umownym w rozumieniu art. 358¹ §1 k.c., ponieważ nie uzgodniono go z powodami, a „wymuszał” on na kredytobiorcach podporządkowanie się wewnętrznemu dokumentowi Banku, który regulował ich istotne obowiązki w sposób dla nich niekorzystny, zwłaszcza w aspekcie sposobu waloryzacji kredytu, przy czym regulamin przedstawiono kredytobiorcom wyłącznie „do zapoznania się”;
- 5) zawarte w umowie postanowienia dotyczące waloryzacji kwoty kredytu do (...) (§ 7 ust. 1, § 11 ust. 5, § 13 ust. 5, § 26 ust. 1) oraz postanowienia regulaminu dotyczące określania wysokości raty odsetkowej i kapitałowo – odsetkowej, miały charakter niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., ponieważ przy ich pomocy Bank zachował się w sposób nielojalny oraz nieuczciwy, zapewniając sobie możliwość dowolnego ustalania kursu kupna oraz kursu sprzedaży waluty obcej na potrzeby przeliczenia kwoty zobowiązania powodów oraz następnie przeliczania wysokości poszczególnych rat. Doprowadziło to do naruszenia równowagi kontraktowej, skoro konsumenci pozbawieni byli możliwości weryfikacji zasad, jakimi Bank kierował się przy ustaleniu wysokości należnego im świadczenia oraz określeniu kwot poszczególnych rat spłaty. Prowadzi to do postawienia konsumentów w nierównej sytuacji i skutkuje naruszeniem zasady ekwiwalentności świadczeń;

6) zapisy zawarte w umowie były też sprzeczne z dyspozycją art. 69 Prawa bankowego, gdyż umowa nie określała rzeczywistej kwoty zadłużenia powodów;

7) mechanizm ten stanowił ukryty przed powodami sposób na wygenerowanie dodatkowego zysku dla Banku, czyli dodatkowego kosztu kredytu, o którego istnieniu powodowie nie mieli pojęcia;

8) wykreślenie klauzul abuzywnych z przedmiotowej umowy – stosownie do art. 385¹ § 1 k.c. - powoduje, że jest ona niewykonalna, nie wiadomo bowiem, jak określić sposób waloryzacji i przeliczyć kwotę udzielonego kredytu do (...), a w dalszej kolejności - jaka ma być wysokość poszczególnych rat;

9) nie jest w takim przypadku zasadne zastosowanie przez sąd z urzędu średniego kursu NBP, w miejsce przytoczonych klauzul abuzywnych, albowiem godziłoby to w interes strony powodowej, jako konsumenta. Co więcej, zakaz zastępowania niedozwolonych postanowień innymi regulacjami prawa krajowego podkreślany jest w orzecznictwie TSUE, na gruncie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG;

10) za niedozwolone klauzule umowne w przedmiotowej umowie sąd okręgowy uznał ponadto te jej zapisy, które dotyczyły obowiązkowych dla powodów umów ubezpieczenia zawarte w § 3 ust. 2, ust. 3, ust. 4, ust. 6. - nakładały bowiem w sposób nieuzasadniony na powodów dodatkowe koszty. Ponadto nie były z powodami negocjowane. Powodowie nie byli też ich beneficjentami - chroniły faktycznie jedynie interesy Banku, który był ich jedynym beneficjentem;

11) powyższe okoliczności powodują niemożność wykonania świadczenia określoną w art. 387 § 1 k.c. i powodującą, że umowa jest nieważna.

W konsekwencji, sąd okręgowy zasądził na rzecz powodów kwotę 92.441,08 zł, stanowiącą sumę kwot wpłaconych przez nich na rzecz Banku z tytułu rat kapitałowo odsetkowych, prowizji, ubezpieczenia na życie, ubezpieczenia nieruchomości i ubezpieczenia niskiego wkładu oraz kwotę 28.935,86 (...), jako sumę wpłaconych przez powodów na rzecz pozwanego rat kapitałowo – odsetkowych.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany – (...) S.A. w W. zaskarżył go w całości i zarzucił sądowi okręgowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 235² § 1 k.p.c. w zw. z 227 k.p.c. poprzez pominięcie na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2021 r., wniosku pozwanego, sformułowanego w piśmie procesowym z 4 lutego 2021 r., o dopuszczenie dowodu ze świadka M. P., mimo iż tezy, na które został zgłoszony dowód, mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ dowodzą, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanki braku zgodności z dobrymi obyczajami (Bank nie tylko nie ustalał kursów dowolnie, ale przede wszystkim nie mógł ustalać kursów dowolnie, a ponadto przyjęcie kursu kupna/sprzedazy wynikało ze sposobu finansowania kredytu powoda), a także nie doszło do spełnienia przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta (Bank musiał publikować i publikował zawsze rynkowy kurs, wprowadzenie spornych klauzul do umowy wiązało się z poprawieniem interesu powoda). Informacje, które może przedstawić świadek, w szczególności dotyczące (1) funkcjonowania kredytu waloryzowanego do waluty obcej, (2) wpływu kursu na funkcjonowanie kredytu, (3) przyczyn występowania różnic w wysokości oprocentowania kredytów udzielonych w walucie polskiej i waloryzowanych kursami walut obcych oraz (4) zasad obliczania przez Bank kursów waluty obcych, stanowiłyby podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odmiennych od poczynionych w niniejszej sprawie. Naruszenie to miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. D. zgodnie z wnioskiem pozwanego i oparcie na nich ustaleń prowadziłyby do oceny, że sporne klauzule nie są abuzywne, a zatem powództwo zostałoby oddalone;

a) naruszenie z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c., poprzez oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach powoda w zakresie, w jakim były one niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz były sprzeczne z zeznaniami świadka, oraz dokumentacją kredytową i innymi dokumentami zgromadzonymi w sprawie, co miało

wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły sąd I instancji do przekonania o abuzywności spornych postanowień, a między innymi w oparciu o zarzut abuzywności, sąd I instancji stwierdził bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanego i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz powoda;

b) art. 227 k.p.c. w zw. z 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 327⁽¹⁾ § 1 k.p.c., poprzez błędną ocenę części dowodów z dokumentów i niepoczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, co w szczególności dotyczy Pism Okólnych zmieniających Regulamin i zawierających projekty Aneksów do Umowy, Raportu UOKiK dotyczącego spreadów, Raportów Komisji Nadzoru Finansowego, Pisma Banku do Prezesa UOKiK, Ekspertyzy prof. A. R. „Tabela Kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza” (dowody załączone do odpowiedzi na pozew w formie papierowej) oraz pliku „Korelacje - tabela”, (zapisanego na załączonej do odpowiedzi na pozew płyty CD), mimo iż mają one znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ dowodzą, że Bank nie mógł dowolnie kształtować publikowanych kursów (...)/ PLN oraz w przedmiotowej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanki braku zgodności z dobrymi obyczajami, a także nie doszło do spełnienia przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta, co z powołanych dokumentów wynika, a do czego sąd I instancji się nie odniósł. Naruszenie to miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ między innymi w oparciu o zarzut abuzywności sąd stwierdził nieważność umowy (jedna z podstaw) i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz powoda, jak również doprowadziło sąd do niezasadnego twierdzenia, że wysokość świadczeń powoda nie została określona w umowie, wskutek czego sąd stwierdził nieważność umowy jako sprzecznej z ustawą (druga z podstaw);

c) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw wyroku, w szczególności przez:

i. bezpodstawne przyjęcie, że Bank miał możliwość dowolnego, arbitralnego ustalania poziomu publikowanych kursów walutowych podczas gdy umowa zawiera odesłanie do Tabeli Kursów Walut Obcych, publikowanej przez Bank, która z definicji musi zawierać kursy na poziomie rynkowym. Stosunek prawny pomiędzy stronami (którego treść wyznacza nie tylko literalna treść umowy), na dzień zawarcia umowy, przewidywał obowiązek ustalania kursów na poziomie rynkowym, a jego treść wykluczała dowolność ustalania kursów przez pozwanego. Podkreślić należy przede wszystkim, że samo odesłanie do tabeli kursowej publikowanej przez Bank, przedsiębiorcę działającego na rynku regulowanym, publikującego kursy w oparciu o normę ustawową (art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego), podlegającego (również w zakresie publikowania kursów walut) nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego), eliminuje możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wykonania umowy. Niezależnie od powyższego, § 2 zmienionego regulaminu przewidywał przesłanki ustalania kursów walut przez Bank (dowód nr 10 załączony do odpowiedzi na pozew- Pismo Okólne No. A-V-67/PJM/09 wraz z załącznikiem - zmienionym regulaminem). Pozwany podkreśla, że wykazana przez pozwanego okoliczność braku dowolności Banku w zakresie publikowania kursów walut, stanowi dowód przemawiający za tezą, że Bank, w świetle kwestionowanych postanowień umowy, odsyłających to publikowanej na podstawie określonych przepisów prawa, ustalonych zwyczajów oraz zasad kontrolowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, nie mógł ustalać świadczeń powoda w sposób dowolny, a umowa przewidywała mechanizm ustalenia wysokości świadczeń w przyszłości;

i. bezpodstawne przyjęcie, że Bank nie pouczył powoda w należyty sposób o związanych z umową ryzykach, podczas gdy dokumentacja kredytowa zawiera oświadczenia powoda złożone po przedstawieniu stosownych materiałów i pouczeń, a sama treść tych oświadczeń wskazuje na ryzyka związane z umową, w szczególności ryzyko kursowe (por. Oświadczenie - dowód nr 5 załączony do odpowiedzi na pozew § 29 ust. 1 umowy), a udzielanie szczegółowych pouczeń było obowiązkiem pracowników i przedstawicieli (pośredników) Banku, co przekazywano im na szkoleniach;

ii. bezpodstawne przyjęcie, że „Powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść zawartej umowy, nie negocjowali żadnego z jej zapisów. Żaden z zapisów umowy nie był przedmiotem pertraktacji stron.” (str. 6 uzasadnienia wyroku), podczas gdy:

- powód, wypełniając wniosek kredytowy i wskazując kwotę kredytu, jednocześnie zawniósł o kwotę w PLN oraz zaznaczył jako walutę kredytu (...) co oznacza, po pierwsze, że negocjowano z pewnością co najmniej te parametry kredytu, jak również, że to z warunków zawniósowanych przez powoda (kwota w PLN - kredyt w (...)) wynikała konieczność wprowadzenia mechanizmu indeksacji (waloryzacji) do umowy;
- możliwe było zawarcie umowy bez spornych postanowień, powód miał zdolność kredytową dla zaciągnięcia zobowiązania w PLN (tj. bez klauzul waloryzacyjnych) i zaproponowano mu taką umowę, (por. Oświadczenie stanowiące dowód nr 5 załączone do odpowiedzi na pozew);
- strony indywidualnie uzgodniły treść Harmonogramu spłat, stanowiącego załącznik do umowy, w którym wskazana była wysokość kwoty kredytu oraz wartość rat wyrażona w walucie (...) rzeczywisty wpływ powoda wyrażał się w szczególności w wyborze dnia uruchomienia kredytu, co było równoznaczne z wyborem kursu zastosowanego do przeliczeń (por. § 11 ust. 2 umowy);

co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło sąd I instancji do bezpodstawnego wniosku, że sporne klauzule nie były indywidualnie uzgodnione oraz sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes powoda, w konsekwencji były abuzywne, a między innymi w oparciu o zarzut abuzywności sąd stwierdził nieważność umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz powoda;

(...). bezpodstawne przyjęcie przez sąd I instancji, że „Umowy ubezpieczeń, których zawarcie było warunkiem koniecznym do uzyskania kredytu stanowiły nadmierne zabezpieczenie kredytu hipotecznego, stanowiły element wzorca umownego i nie były negocjowane z kredytobiorcami. Nawet co do firmy ubezpieczeniowej, którą narzucił kredytobiorcom bank. Aktywność „negocjacyjna” powodów sprowadzała się zatem w zakresie zapisów dotyczących ubezpieczeń do przyjęcia lub odrzucenia zaproponowanych zapisów.” (str. 13 uzasadnienia wyroku), co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło sąd do błędnego przekonania o abuzywności postanowień dotyczących UNWW, w sytuacji gdy powód negocjował kwotę kredytu i formę zabezpieczenia brakującego wkładu własnego, w związku z czym Bank zaproponował mu w decyzji kredytowej UNWW, którego wprowadzenie do umowy zostało indywidualnie z nim uzgodnione, co jednoznacznie wynika z treści dokumentacji w sprawie, bowiem zgodnie z §17 ust. 3 pkt. 3 regulaminu, zgodnie z którym powód miał możliwość wyboru innej formy zabezpieczenia;

d) art. 316 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji rozstrzygnięcie o skutkach abuzywności (względnie nieważności postanowień umowy) wyłącznie na podstawie przepisów aktualnych na dzień zawarcia umowy, podczas gdy przy rozstrzygnięciu o zasadności zwrotu spłaconych przez powoda rat, można zastosować art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, (tj. z uwzględnieniem nowelizacji zmieniającej art. 358 § 2 k.c., która weszła w życie 24 stycznia 2009 r., przewidującej oparcie przeliczeń wartości świadczeń w oparciu o kurs średni NBP), co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ gdyby sąd zastosował wskazany przepis postępowania, nie stwierdziłby nieważności umowy i nie uwzględniłby roszczenia powoda o zapłatę i o ustalenie;

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego poprzez ich nieprawidłową wykładnię i w konsekwencji stwierdzenie sprzeczności postanowień umowy regulujących waloryzację z powołanymi przepisami;

a) art. 385¹ § 1 w zw. z § 3 k.c. przez błędną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385¹ § 3 k.c., i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były indywidualnie uzgodnione, podczas gdy powód miał rzeczywisty wpływ na te postanowienia, w rozumieniu art. 385¹ § 3 k.c.;

b) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia spełniają przesłanki abuzywności, w szczególności że są (1) niejednoznaczne (2) sprzeczne z dobrymi obyczajami i (3) rażąco naruszają interes konsumenta;

c) art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie abuzywności spornych klauzul oraz konieczności uznania ich za niewiążące, podczas gdy sporne klauzule w kwestionowanym brzmieniu zostały już wyeliminowane ze stosunku prawnego pomiędzy stronami, zgodną wolą stron, poprzez podpisanie stosownego Aneksu do umowy;

d) art. 385¹ § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że z powodu wyeliminowania z treści umowy klauzul waloryzacyjnych, umowa ta jest nieważna, podczas gdy nawet, gdyby stwierdzić bezskuteczność spornych klauzul, umowa powinna obowiązywać w pozostałym zakresie;

e) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i ocenę oświadczeń woli złożonych przez strony umowy wyłącznie na podstawie literalnego brzmienia postanowień umowy, bez wzięcia pod uwagę okoliczności, w których zostały złożone, zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, jak również oparcie się na dosłownym brzmieniu umowy, bez uwzględnienia zgodnego zamiaru stron i celu umowy, a w konsekwencji nieprawidłowe ustalenie, że umowa przewidywała możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wyliczenia wysokości rat kredytowych przez Bank;

f) art. 69 Prawa bankowego oraz art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego na dzień zamknięcia rozprawy) w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 353¹ k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej poprzez stwierdzenie nieważności umowy, podczas gdy:

- sąd powinien stosować prawo, a nie je tworzyć - tej fundamentalnej zasadzie przeczy dyskrecyjne stwierdzenie przez sąd nieważności umowy z 2007 r., tylko dlatego, że pełnomocnik powoda wiele lat później złożył określone oświadczenie co do swoich aktualnych potrzeb, ocen i możliwości finansowych, co nastąpiło z całkowitym pominięciem wykładni płynącej z zamiaru strony w 2007 r., jego woli w 2007 r., sensu umowy, sytuacji majątkowej powoda w 2007 r. oraz zakazu nadużywania praw podmiotowych i zasad współżycia społecznego;
- sąd stosując sankcję nieważności naruszył zasadę proporcjonalności oraz zasadę utrzymania umowy w mocy, które są jednymi z podstawowych zasad prawa cywilnego;
- sąd zaniechał kompleksowego rozważenia czy orzeczenie, którego podstawą jest uznanie umowy za nieważną w całości, nie narusza zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady słuszności i pewności obrotu gospodarczego poprzez zaniechanie rozważenia konsekwencji stwierdzenia nieważności umowy, a także konsekwencji, które unieważnienie tego typu umów może nieść dla pozostałych kredytobiorców (zarówno posiadających kredyty złotowe, jak i walutowe) oraz innych klientów Banku (zwłaszcza posiadających depozyty), a w konsekwencji dla całej gospodarki w Polsce oraz płynności i stabilności systemu bankowego, co jest szeroko komentowane w orzecznictwie polskim i unijnym, a także w raportach publikowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Orzeczenie sądu I instancji uwzględnia jedynie interes powoda bez analizy skutków takiego rozstrzygnięcia dla ogółu społeczeństwa, należy bowiem mieć na względzie, że każdy kredyt ma swoje odzwierciedlenie w depozytach ustanowionych w bankach przez osoby trzecie;

g) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała umowa jest nieważna, podczas gdy okoliczności, w których złożone zostały oświadczenia woli stron, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje pozwalają na wykonanie umowy również po usunięciu z niej odwołań do Tabeli Kursów Walut Obcych („TKWO”) Banku - zobowiązania powinny zostać przeliczone po aktualnym na dzień danej operacji finansowej, rynkowym kursie (...)/PLN;

h) art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała umowa jest nieważna, podczas gdy art. 56 k.c. stanowi właściwy przepis dyspozytywny, przewidując, że czynność prawna wywołuje skutki w niej wyrażony oraz wynikające z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Zatem zobowiązanie powinno zostać przeliczone po wynikającym z zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów, aktualnym na dzień przeliczenia, rynkowym kursie kupna (...) (takim jak konkretny kurs wskazany w TKWO na daną historyczną datę);

i) art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, dalej jako „ustawa antyspreadowa”) poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała umowa jest nieważna;

j) z ostrożności procesowej, skarżący wskazał na naruszenie art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

k) z ostrożności procesowej, skarżący wskazał na naruszenie art. 41 Prawa wekslowego, niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie analogii do przepisów Prawa wekslowego i zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

l) z ostrożności procesowej skarżący wskazał na naruszenie art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest na tej podstawie zastosowanie kursu średniego NBP do przeliczeń opisanych w umowie, po wyeliminowaniu z umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych pozwanego Banku;

m) art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, że powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, podczas gdy, spór prawny pomiędzy stronami jednoznacznie rozstrzyga rozpoznanie roszczenia o zapłatę - co przesądza o braku interesu prawnego po stronie powodowej;

n) art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. przez ich bezpodstawne zastosowanie, ewentualnie art. 409 k.c. przez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem powoda (co nie miało miejsca), jak również nie wzięcie pod uwagę, że Bank uzyskane kwoty zużył (w całości, a co najmniej w części, w jakiej służyły one pokryciu kosztów pozyskania kapitału przez Bank - tj. w zakresie rat kapitałowych oraz rat odsetkowych w części, w jakiej odpowiadały stawce bazowej (...) dla (...));

o) art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię i zastosowanie oraz przyjęcie, że raty kredytu oraz opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ubezpieczenia nieruchomości oraz ubezpieczenia na życie, płacone przez powoda, którym odpowiada zasądzona kwota (sąd I instancji uznał, że powód ma prawo do zwrócenia mu całości spłaconych przez niego rat kredytu) rzekomo nie stanowią świadczeń okresowych i nie podlegają 3-letniemu terminowi przedawnienia, jak to podnosił pozwany zgłaszając zarzut przedawnienia;

p) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, wyłącznie w razie nieuwzględnienia żadnego innego zarzutu naruszenia prawa materialnego, skutkującego zmianą wyroku w zakresie zasądzonej kwoty głównej, skarżący sformułował również zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt. 2 i 4 k.c. poprzez ich niezastosowanie w zakresie przedstawionej wykładni, tj. zasądzenia dochodzonego roszczenia o zapłatę w całości, pomimo, że zasądzona suma powinna zostać pomniejszona o wartość wypłaconego kapitału, w zakresie w jakim nie został on spłacony ratami nieobjętymi pozwem. Okoliczność ta potwierdza, że nawet w przypadku przyjęcia najmniej korzystnej dla pozwanego interpretacji stanu faktycznego i interpretacji przepisów, przedstawionej w uzasadnieniu wyroku, zupełnie niezasadne w świetle rozważań sądu I instancji było zasądzenie na rzecz powoda świadczenia pieniężnego w żądanej wysokości.

Sąd powinien ocenić ew. wysokość wzbogacenia po stronie pozwanego i na tej zasadzie ocenić wysokość roszczenia o zapłatę (tzw. „teoria salda”);

q) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez sąd, że wskutek rzekomej abuzywności spornych postanowień, roszczenie główne o zapłatę jest powodowi należne w jakimkolwiek zakresie, skarżący sformułował również zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek począwszy od daty wcześniejszej, niż dzień wydania prawomocnego wyroku, podczas gdy nawet przy najbardziej niekorzystnej dla pozwanego interpretacji tego aspektu należało przyjąć, że do czasu zapadnięcia prawomocnego wyroku Bank miał uzasadnione podstawy by przypuszczać, że nie jest w zwłoce wobec strony przeciwnej.

W związku z powyższym, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 i 4 k.p.c. skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa wobec Banku także w zaskarżonej części, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji i – w każdym przypadku - zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie I instancji oraz za postępowanie II instancji.

Na podstawie art. 380 k.p.c. skarżący wniósł o rozpoznanie postanowienia sądu I instancji w przedmiocie pominięcia dowodu z zeznań świadka M. P. i uchylenie tego postanowienia, wskazując, że postanowienie to nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie ww. dowodu w postępowaniu odwoławczym na okoliczności wskazane w pkt. 6 petitum odpowiedzi na pozew, tj. w szczególności w celu wykazania następujących faktów:

rodzajów kredytów dostępnych w ofercie Banku w 2007 r., umożliwienia kredytobiorcom spłaty kredytu w walucie waloryzacji już od 1 lipca 2009 r., informowania kredytobiorców o zmianach w regulaminie, konstrukcji kredytów hipotecznych udzielonych powodowi, przebiegu i stosowania przez Bank procedury związanej z udzielaniem kredytobiorcom kredytu hipotecznego w Banku, sposobu funkcjonowania kredytu waloryzowanego jako odniesionego do waluty obcej, przyczyn i sposobu, w jaki kwota kredytu przeliczana była na walutę waloryzacji, sposobu finansowania kredytu powoda i innych kredytów tej kategorii, przyczyn powodujących, iż kurs waluty wpływał na funkcjonowanie kredytów na etapie ich udzielenia i spłaty, różnic w wysokości oprocentowania kredytów w złotych i waloryzowanych kursami walut obcych i przyczyn ich występowania, zasad obliczania przez Bank kursów walut obcych.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego, choć jej zarzuty nie były uzasadnione, podlegała uwzględnieniu w części dotyczącej daty wymagalności zasądzanego świadczenia, wobec obowiązku sądu II instancji stosowania prawa materialnego z urzędu, w granicach zaskarżenia, do oceny żądań strony powodowej.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy trafnie uznał, że zakwestionowane przez powodów zapisy spornej umowy wprowadzające do niej tzw. klauzulę indeksacyjną stanowią niedozwolone postanowienia umowne, co uzasadnia ustalenie ich bezskuteczności. Sąd okręgowy trafnie też uznał, że rezultatem bezskuteczności spornych klauzul jest upadek umowy, uzasadniająco ustalenie jej nieważności. Powyższa ocena spornego stosunku zobowiązaniowego jest prawidłowa, zaś odnoszące się do niej zarzuty apelacji Banku nie zasługują na uwzględnienie.

Przede wszystkim sąd apelacyjny podzielił w całości zaprezentowaną przez sąd I instancji ocenę dopuszczalności żądania ustalenia nieważności umowy w świetle art. 189 k.p.c. Wbrew wywodom skarżącego, w okolicznościach tej sprawy żądanie zapłaty nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 360 miesięcy, natomiast żądanie zwrotu bezpodstawnego świadczenia mogło obejmować jedynie sumę spłat dokonanych przez

kredytobiorców do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powodów wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie więc orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości. Kwestia ta stanowi zaś centrum sporu między stronami, co potwierdza również zakres i treść apelacji wniesionej przez pozwanego.

Odnosząc się natomiast do zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wskazanie podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, stosownie do wymogów art. 327¹ § 1 k.p.c. Wbrew też wywodom skarżącego, w sposób wystarczający dla dokonania oceny instancyjnej wyjaśnia zasady, na podstawie których ocenił wiarygodność i moc dowodów zaliczonych do materiału dowodowego.

Nie ma też podstaw, by podważyć decyzję sądu okręgowego o pominięciu dowodu z zeznań świadka M. P.. Już sama teza dowodowa określona w odpowiedzi na pozew i podtrzymana we wniosku sformułowanym w apelacji na podstawie art. 380 k.p.c. uzasadnia pominięcie tego dowodu na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. Jak bowiem trafnie uznał sąd okręgowy, okoliczności które miały być wyjaśnione za ich pośrednictwem dotyczą sposobu wykonywania spornej umowy, a także źródeł i kosztów finansowania akcji kredytowej Banku w roku 2007, nie są zatem istotne dla oceny legalności spornych klauzul w świetle art. 385¹ k.c., skoro nie były objęte umową. Nie podlega też ustaleniu na podstawie zeznań świadków to, czy zapisy umowy sformułowane są w sposób jednoznaczny i jakie uprawnienia zastrzegają dla Banku. Te kwestie leżą bowiem w sferze wykładni umowy oraz oceny jej zapisów na podstawie przepisów prawa materialnego.

Skarżący zarzuca też pominięcie w przyjętej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności dotyczących źródeł finansowania przez Bank spornego kredytu, a także okoliczności stworzenia zakwestionowanego wzorca umownego i warunków społecznych zawarcia umowy w roku 2007. Tymczasem twierdzenia strony pozwanej w tym zakresie uznać należy za pozbawione doniosłości. W świetle bowiem art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w którym Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Sąd okręgowy trafnie też nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2007 kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Szczególnie, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania powodom ich znajomości, a tym bardziej czynnego udziału w kształtowaniu rynku takich kredytów. Z zeznań powodów wynika, że poszukując w roku 2007 możliwości uzyskania kredytu w celu zakupu mieszkania, otrzymali od pozwanego Banku ofertę zawarcia umowy na podstawie konkretnego wzorca, z którego treścią mieli szansę zapoznać się szczegółowo dopiero przy jej podpisaniu. Dostarczony więc sądowi przez obie strony niezmiernie obszerny materiał wynikający z prywatnych dokumentów obrazujących warunki, w jakich Bank działał na rynku kredytowym w ostatnich 15 latach, a także materiałów prasowych i wypowiedzi prawniczych, stanowiących wycinek debaty publicznej dotyczącej tzw. kredytów frankowych, został zasadnie pominięty przez sąd okręgowy przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Stosownie bowiem do art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W sprawie niniejszej zaś rozstrzygnięcia wymagał zaistniały między stronami spór dotyczący legalności konkretnej, podpisanej przez nie umowy. Przedmiotem dowodu mogły być więc jedynie fakty związane z jej zawarciem, objęte świadomością i wolą obu stron w tej dacie – stosownie do art. 385² k.c.

W tym kontekście za pozbawione doniosłości uznać należy także kwestie związane z wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej oraz fakt podpisania przez strony aneksu do umowy z roku 2011, czy też zmiana regulaminu. Bowiem ustawa, która weszła w życie w sierpniu 2011 r. nie mogła sanować wadliwości umowy z roku 2007, której zapisy okazały się abuzywne, a przez to nie wiążące stron już w chwili jej podpisania. Ta sama ocena dotyczy skutków zmiany przez pozwanego regulaminu udzielania kredytów, dokonanej już po zawarciu umowy. Z treści aneksów nie wynika natomiast wola stron – w szczególności kredytobiorców – „podtrzymania”, czy też nowacji, wadliwej umowy. Tego, by taki cel przyświecał którejkolwiek ze stron, nie wykazał też pozwany.

W ocenie sądu apelacyjnego nie są też trafne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji muszą być uznane za bezpodstawne. Z ich uzasadnienia wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd okręgowy ustaleń co do treści i struktury umowy zawartej przez strony oraz przebiegu faktów związanych z jej zawarciem, a swoje zarzuty dotyczące uchybień procesowych opiera na twierdzeniu, jakoby wbrew stwierdzeniom sądu, zgromadzone w sprawie dowody potwierdzały trafność poglądu Banku, że kwestia indeksowania kredytu kursem franka szwajcarskiego była z powodami indywidualnie uzgodniona; sporne postanowienia umowy zostały sformułowane jednoznacznie; Bank wywiązał się z obowiązku informacyjnego wobec konsumentów; ryzyko Banku odpowiadało ryzyku powodów, które było równoważone korzyścią wynikającą z taniości kredytu, a powodowie mieli świadomość nieograniczonego ryzyka walutowego i zostali o nim prawidłowo pouczeni. Jednak uzasadnienie zarzutów podniesionych w tym względzie skarżący ograniczył do zaprezentowania własnych ocen, które miałyby wynikać ze zgromadzonych dowodów i przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Taki sposób zakwestionowania ustaleń sądu okręgowego dotyczących okoliczności faktycznych sprawy oraz ocen dotyczących ostatecznego znaczenia tych okoliczności w kontekście żądania powodów wywiedzionego z art. 385¹ § 1 – 4 i art. 385² k.c. nie jest jednak wystarczający. Szczególnie, gdy sąd okręgowy rzeczowo odniósł się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, prezentowanych w toku procesu w I instancji i powtórzonych jedynie w apelacji. Co więcej, orzeczenie uznające poszczególne zapisy spornej umowy za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. stanowi wynik, nie tyle ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co zastosowania prawa materialnego. Stąd nie są trafne także zarzuty oparte na tezie, jakoby nieważność spornej umowy winna być wykazana przez powodów konkretnymi dowodami, a dla oceny legalności spornych klauzul niezbędne było zapoznanie się z treścią dokumentów dołączonych do odpowiedzi na pozew, nie dotyczących bezpośrednio spornej umowy. Taka ocena prawna zastrzeżona jest bowiem dla sądu i nie jest dopuszczalne, by w tym zakresie strona przeciwstawiała tej ocenie wypowiedzi przedstawicieli innych władz

państwowych, nadzoru bankowego, czy uczestników debaty publicznej, dotyczącej tzw. „kredytów frankowych”. Nieważność umowy, która ma wynikać z wadliwości o której mowa w art. 385¹ § 1 k.c., nie wymaga też odrębnego dowodzenia, ponieważ ustalana jest w wyniku oceny przez sąd jej zapisów w świetle prawa materialnego, przy uwzględnieniu okoliczności, o których mowa w art. 385² k.c.

Sąd apelacyjny uznaje więc za niezasadne zarzuty naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, dzieląc w całości ustalenia faktyczne dokonane przez sąd okręgowy i uznając poprzedzającą je ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego za prawidłową.

Odnosząc się zaś do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego opartych na twierdzeniu, iż zakwestionowane przez sąd okręgowy klauzule umowne zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentami, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostał. Okoliczności tej nie potwierdza bowiem treść zebranych dokumentów. Zaprzeczają jej zaś wprost powodowie. Co więcej, zawarcie umowy w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385¹ § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji. Wbrew stanowisku pozwanego, nie obala go samo złożenie przez konsumentów wniosku kredytowego, sporządzonego zresztą według wzoru określonego przez Bank. Swoboda powodów w tym względzie sprowadzała się bowiem jedynie do określenia kwoty potrzebnego im kredytu. A nawet, gdyby w chwili zawierania umowy powodom oferowano - poza kredytem indeksowanym - także inne wersje kredytu złotowego (co również w tej sprawie nie zostało w żaden sposób udowodnione, a czemu powodowie zaprzeczają), to wybór przez konsumenta jednej z kilku oferowanych wersji kredytu, nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu. Tak, jak nie jest nim możliwość wyboru umowy oferowanej przez inny bank.

Należy też podkreślić, że sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank nie jest naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że kredytobiorcom przysługiwał w tej sprawie status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Przedstawioną w tym zakresie ocenę sądu I instancji, poprzedzoną ustaleniem istotnych w tej kwestii faktów, sąd apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własną.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy prawidłowo ocenił znaczenie złożonego przez powodów oświadczenia o ryzyku walutowym. Z ich zeznań wynika bowiem, że stanowiło ono jeden z kilku dokumentów, które należało podpisać przy podpisywaniu umowy. Zaś z pobieżnego zapoznania się z jego treścią wywnioskowali, że zawierają umowę o kredyt złotowy, zaś kurs (...) jest istotny jedynie dla działań Banku na rynku międzybankowym. Sąd apelacyjny podziela też zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę treści samego dokumentu oświadczenia i ostateczną konkluzję, że jego zapisy nie pozwalały powodom na zrozumienie rzeczywistego ryzyka walutowego łączącego się z faktem udzielenia im kredytu indeksowanego do (...). Przy czym, wbrew zarzutom apelacji, stanowisko sądu okręgowego nie wynika z założenia, jakoby Bank mógł przewidzieć przyszłe zdarzenia kształtujące rynek walutowy w kolejnych 30 latach. Stwierdził jedynie, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powodom nie wyjaśniano w ogóle działania mechanizmu waloryzacji, zaś informacja o ryzyku walutowym była nie tylko niepełna, ale nawet myląca. Zapisy przedłożonego w tej sprawie „Oświadczenia” powodują raczej dezorientację konsumenta, działającego w zaufaniu do danych przedstawianych mu przez profesjonalną instytucję finansową, niż dają mu podstawę do trzeźwego oszacowania ekonomicznych konsekwencji zamieszczenia w umowie postanowień dotyczących indeksacji. Przy czym obowiązek dysponowania wiedzą fachową i uczciwego wykorzystania jej w kontaktach z kontrahentem spoczywa na przedsiębiorcy. W kontaktach tych konsument nie jest obowiązany do podejrzliwości i czynienia założeń, że bank zamierza wprowadzić go w błąd i celowo niedoinformować. Nie ma też obowiązku weryfikowania udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwania w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności, czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu informacji. Zeznań powodów wynika

właśnie, że zawierając sporną umowę działali w zaufaniu do Banku i jego pracowników, poprzestając na udzielonych im wyjaśnieniach i w dobrej wierze podpisując przedstawione dokumenty. Wbrew jednak zarzutom skarżącego, nie świadczy to o dysponowaniu wszechstronną wiedzą na temat nabywanego produktu, a o wprowadzeniu ich w błąd i stwarzaniu pozoru, jakoby zaoferowany im produkt był prosty i bezpieczny.

Wbrew zarzutom apelacji, sąd okręgowy trafnie ocenił wiarygodność i moc dowodu z zeznań powodów. Poza znacznym upływem czasu i rzekomą sprzecznością z treścią dokumentów, skarżący nie przedstawił innych argumentów podważających tę ocenę. Należy jednak zważyć, że powodowie nie ukrywali, iż części zdarzeń związanych z zawarciem umowy już nie pamiętają. Żadne z powodów nie jest prawnikiem, ani ekonomistą. Kwestie rynków kredytowych nie leżą w zakresie ich codziennej analizy. Zatem jest oczywiste, że własne doświadczenia związane z zawarciem i realizacją spornej umowy (decydującej o ich sytuacji majątkowej przez kilkadziesiąt kolejnych lat) relacjonowali prostym językiem, nie zawsze odpowiadającym treści podpisanych wcześniej dokumentów, co nie uzasadnia dyskwalifikacji ich wiarygodności. Wbrew też zarzutom apelacji, zeznania powodów miały charakter spontaniczny i nie ma żadnych podstaw, by zaprzeczyć, że stanowiły relację z ich własnych doświadczeń związanych z podpisywaniem umowy kredytowej. Szczególnie, gdy pozwany nie przedstawił dowodów (a nie gołosłownych twierdzeń), które zaprzeczyłyby prawdziwości tej relacji.

Wbrew też zarzutom apelacji sąd okręgowy trafnie ustalił, że sporna umowa pozostawia pozwanemu pozbawioną kontroli ze strony kredytobiorców swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów walut mających zastosowanie do umowy, co narażało ich na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawdłowości tej oceny nie zmienia bowiem to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulował art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385² k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Sąd okręgowy trafnie więc nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2007 kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania kredytobiorcy ich znajomości.

W konsekwencji, sąd apelacyjny uznał ustalenia faktyczne dokonane przez sąd I instancji za prawidłowe i przyjął je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Sąd okręgowy nie naruszył też art. 385¹ § 1 k.c. uznając sporne klauzule za niedozwolone, a w konsekwencji całą umowę za nieważną. Obecny dorobek orzecniczy dotyczący oceny zapisów „umów frankowych” zawieranych w latach 2005 – 2008 potwierdza trafność stwierdzenia, że umowy takie nie były co do zasady sprzeczne z art. 69 Prawa bankowego, w brzmieniu obowiązującym w tamtych latach. Tezie tej nie zaprzecza jednak dokonana w tej sprawie indywidualna ocena legalności spornych klauzul indeksacyjnych. Co wydaje się oczywiste w sytuacji, gdy ustawodawca zdecydował o potrzebie udzielenia konsumentom ochrony w postaci przewidzianej w art. 385¹ – 385³ k.c. w ślad za powołaną przez sąd okręgowy dyrektywą nr 93/13/EWG.

Przy czym, w ocenie sądu apelacyjnego, zakwestionowane przez powodów zapisy spornej umowy, wprowadzające mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujące ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorców jako równowartości kwot ustalonych w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek, określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie kredytobiorców,

którzy zobowiązali się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek indeksacji kwoty kredytu do (...) według mechanizmu wynikającego z umowy i regulaminu. Co więcej, także drugie z ich świadczeń – odsetki – spłacane miało być na rzecz pozwanego w kwotach wyliczanych według tego samego mechanizmu. Podobnie, jak świadczenie wynikające z tzw. spreadu, który należy zakwalifikować jako specyficzną dla tej umowy, dodatkową prowizję, a więc wynagrodzenie zastrzeżone na rzecz kredytodawcy – jedno z głównych świadczeń powodów na rzecz Banku. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych oraz spreadu, podlegających spłacie przez kredytobiorców w ramach realizacji ich podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc ich głównych świadczeń na rzecz Banku. Zatem, klauzula indeksacyjna - ujęta jako całość - stanowiła element określający wysokość świadczenia strony powodowej. Skoro, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji, klauzula indeksacyjna w całości odnosić się miała bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu frankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń kredytobiorców, wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

Sąd apelacyjny podziela też stanowisko sądu I instancji, że sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznaczności sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron (a w praktyce – świadczenia kredytobiorcy) wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednie znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorców (Tabele kursowe), jak również z zastosowania mechanizmu indeksacji bez wystarczającego poinformowania konsumentów o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście za doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące sposobu i zakresu poinformowania kredytobiorców o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. Należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciężący na nim obowiązek informacyjny.

W szczególności, na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązana będzie każda ze stron umowy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli indeksacyjnej, decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powodów w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to

pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Podpisane przez kredytobiorców oświadczenia o świadomości ryzyka kursowego i zmiennej stopy oprocentowania są więc pozbawione doniosłości. W stosunkach między stronami spornej umowy bowiem pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Kredytobiorcy natomiast mieli status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi. Oferując konsumentom produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej, pozwany zobowiązany był zatem przedstawić im w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających go - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów. W okolicznościach tej sprawy nie budzi zaś wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powodom takich informacji. W szczególności, żaden podpisany przez nich dokument nie uzasadnia stwierdzenia, że dostarczono im wymagane informacje. Zatem, choć niewątpliwie mieli oni co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało to, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z indeksacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił im dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na nich ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy (wyjaśnienia powodów) uzasadnia stwierdzenie, że byli przekonywani o tym, jakoby oferowany im produkt był dla nich odpowiedni i korzystny. W ten sposób jednak Bank naruszał również zasady uczciwej konkurencji (w stosunkach z bankami, które przestrzegały zasad ochrony konsumentów).

W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu indeksacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385¹ – 385³ k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W tym zakresie sąd apelacyjny podziela ocenę zaprezentowaną przez sąd I instancji z tym uzupełnieniem, że zapisy dotyczące klauzuli indeksacyjnej są niedozwolone także i przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorcom ich rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez nich umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahentów działających w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponujących znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego im produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył ich prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad ich zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu oferował bowiem konsumentom – bez odpowiedniego uprzedzenia ich o tym - produkt niebezpieczny dla ich statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat.

Sąd apelacyjny podziela, z przyczyn wskazanych w ich uzasadnieniu, wyniki oceny dokonanej przez sąd okręgowy, a dotyczącej abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm indeksacji, zasady wyznaczania kursów walut i zróżnicowania wysokości kursów przyjętych dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na (...), a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z (...) na PLN. Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorca zobowiązał się wprawdzie zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w PLN miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahenta. Przedstawioną w tym względzie przez sąd okręgowy ocenę zapisów dotyczących bankowej Tabeli kursów walut sąd apelacyjny w całości podziela. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank

posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzeganiem, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorcy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Jak też trafnie uznał sąd okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powód miał w rzeczywistości. Kwestie te dotyczą bowiem tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahenta działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Zarzuty apelacji w tej części uzasadnione zostały przez skarżącego poprzez ponowne odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz do twierdzenia, że kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumentów, niż złotowy, co miałyby przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco ich interesów. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla powodów od zwykłego kredytu złotowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie mieli ponieść kredytobiorcy, pozbawione doniosłości są zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia przez sąd okręgowy zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu indeksowanego. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumentów o ich ryzyku oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości ich świadczeń.

W tej ostatniej kwestii sąd okręgowy nie uchybił zasadom wykładni oświadczeń woli i trafnie uznał, że zawarty w umowie i regulaminie opis stosowanych przez Bank (...) kursów nie odwołuje się do jakichkolwiek obiektywnych i poddających się weryfikacji kryteriów ich ustalania. Pozostawiają one Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursów, lecz również ich wpływu na wartości ustalone w Tabeli. Wywody apelacji dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Powyzsze czyni niezasadnymi podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. oraz przepisów regulujących zasady wykładni oświadczeń woli i sposobu wykonywania zobowiązań.

Sąd apelacyjny stoi też na stanowisku, że skoro postanowienia dotyczące klauzuli indeksacyjnej określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorców, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą ((...)), a nie innego

kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorcy okazały się abuzywne, a przez to nie wiążą stron, umowa, którą zamierzały zawrzeć została zniweczona. Nie jest więc zasadny zarzut naruszenia art. 69 Prawa bankowego oraz art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego na dzień zamknięcia rozprawy) w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 353¹ k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej poprzez stwierdzenie nieważności umowy.

W ocenie sądu apelacyjnego także pogląd sugerujący rozważenie przez sąd utrzymania w mocy umowy kredytu „okrojonej” o klauzulę waloryzacyjną, nawiązujący do stanowisk zawartych w wyrokach Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17); z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18), z 29 października 2019 r. (IV CSK 308/18) i z 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), nie zasługuje na akceptację. Orzeczenia te bazowały bowiem na stanowisku, że postanowienie umowy kredytu, zawierające uprawnienie banku do przeliczenia sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej, nie dotyczy świadczeń głównych stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. Sąd apelacyjny odrzuca jednak ten pogląd. W konsekwencji, zaakceptowanie z jednej strony aktualnie jednolitej linii orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Sądu Najwyższego, opartej na tezie, że klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy, gdyż odnoszą się do elementów przedmiotowo istotnych kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej i wysokość tej sumy wprost kształtują, pozostaje w sprzeczności z przyjęciem, że wyeliminowanie tego mechanizmu pozwala na zachowanie tożsamości umowy w ramach essentialii negotii. Uznanie więc, że usunięcie klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do przekształcenia umowy w kontrakt o odmiennej istocie i charakterze, klóci się z jednoczesnym przypisaniem tej klauzuli cech warunku określającego podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i z tego względu ją charakteryzującego (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 roku w sprawie C-143/13, B. M. i I. M. przeciwko S.C. (...) România SA, pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 roku w sprawie C-96/14, J.-C. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35). Za takie uznawane są właśnie postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy - konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z.. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 roku, w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 48, z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44 i Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18).

W ocenie sądu apelacyjnego przyjęcie poglądu, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji (stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określającego sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego) identyfikują główne świadczenie kredytobiorcy, jest wystarczające do wykazania tezy, że ze względów prawnych sporna umowa po usunięciu z niej niedozwolonych postanowień nie może obowiązywać. Usunięcie z umowy zapisów określających główne świadczenia stron prowadzi bowiem do jej nieodwracalnej, poważnej deformacji.

Nie można także zgodzić się z koncepcją, że łączenie stopy (...) z kredytem złotowym, choć nietypowe, jest konstrukcyjnie dopuszczalne. Po pierwsze, takie rozwiązanie nie występuje w obrocie prawnym, gdyż stanowi zaprzeczenie sprzężenia pomiędzy wskaźnikiem (...), a zmianami kursu waluty, decydującymi o wysokości kapitału. Po drugie, unieruchomienie kwoty kredytu na skutek usunięcia klauzuli indeksacyjnej zaburza ten mechanizm w zestawieniu z pozostawionym całkowicie nieadekwatnym do tej sytuacji zmiennym oprocentowaniem (...), prowadząc do rozwiązań, nie tylko nie objętych nawet hipotetyczną wolą stron, ale przede wszystkim obiektywnie prawnie i ekonomicznie wadliwych (przy wskaźniku (...) ujemnym i wyższym niż marża następuje zmniejszenie kapitału złotówkowego). Taką umowę należy więc ocenić, jako twór całkowicie sztuczny - niespotykany i nieuzasadniony z punktu widzenia prawnego, jak i ekonomicznego.

Jeśli natomiast chodzi o przeszkody faktyczne i techniczne utrzymania umowy, to w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej badaniu podlega jedynie to, czy utrzymanie umowy jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (por. wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 39 i powołane w nim orzeczenia). Zgodnie z punktem 4.3.2 zawiadomienia Komisji Europejskiej - Wytycznych dotyczących wykładni i stosowania dyrektywy Rady w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich z dnia 27 września 2019 roku (Dz.U. UE 2019/C, nr 323, s. 4 i n) to, czy możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku umownego, wymaga „oceny prawnej na podstawie obowiązującego prawa krajowego.” Jak zaś trafnie uznał sąd I instancji, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal.

Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro nie istniał on wówczas (w dacie podpisania umowy, będącej również datą zaistnienia bezskuteczności spornych klauzul) w obrocie i jak trafnie uznał sąd okręgowy – jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej. Z tych samych przyczyn wykluczone jest zastosowanie w sprawie w miejsce postanowień abuzywnych np. art. 24 ust. ustawy o Narodowym Banku Polskim, jako mającego charakter ogólny, którego ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych. Przepisem uzupełniającym lukę nie jest także art. 41 Prawa wekslowego z uwagi na dedykowanie jego stosowania do zobowiązań wekslowych. Skarżący nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „obowiązujące” obyczaje i praktyki. Nie jest też zrozumiałe, jakie zasady współzycia społecznego, miały zdaniem skarżącego, wchodzić w skład spornej umowy w miejsce postanowień abuzywnych. Wywody apelacji w tej części mają więc charakter jedynie spekulacji myślowych, które nie mogą się ostać po poddaniu ich weryfikacji w świetle dowodów zgromadzonych w toku procesu, a także twierdzeń samego pozwanego, który broniąc się przed żądaniem powodów zaprzeczał abuzywności postanowień umowy, a więc czuł się związany nimi, nie zaś zasadami, które obecnie stara się wywieść z norm generalnych. Czyni to również niezasadnym zarzut naruszenia art. 56 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. oraz art. 385¹ § 2 k.c., a także art. 316 § 1 k.c.

Nie sposób też uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorców, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawna. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych obyczajów. W tej kwestii sąd okręgowy nie sprzeniewierzył się też zasadom określonym w Dyrektywie 93/13/EWG.

Sąd okręgowy trafnie też uznał, że podpisanie przez strony aneksu do nieważnej umowy nie mogło wyrzucić skutku w postaci uregulowania - naprawy łączącego je stosunku prawnego. Taka decyzja winna bowiem wynikać wprost z aneksu lub też zostać jasno wyrażona przed jego podpisaniem, co w tej sprawie nie miało miejsca. Należy też podkreślić, że ciężar dowodu w tym przedmiocie spoczywał na pozwanych, jako stronie, która się na niego powołuje. Tymczasem pozwany żadnego dowodu potwierdzającego wolę stron uregulowania wzajemnych stosunków wobec wadliwości uprzednio zawartej umowy, nie przedstawił.

Sąd apelacyjny podziela zatem zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy, dotyczących indeksacji, w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia umowne dotyczące indeksacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powodów będących konsumentami, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego. Nie sposób też uznać, jak postuluje skarżący, że strony pozostają związane umową w pozostałym

zakresie, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorcę, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawną. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych zwyczajów.

Nie są też uzasadnione podniesione w apelacji Banku zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy w tym zakresie przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego i nieweryfikowalną tezą o tym, jakoby tzw. kredyt frankowy miał być korzystniejszy dla konsumentów od kredytu złotówkowego. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia konsumentów mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i go nie wiążą, nie dostrzegając, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnego zniekształcenia charakteru stosunku prawnego, który strony zamierzały nawiązać.

Należy też podkreślić, że spór rozstrzygany w tej sprawie dotyczy stosunków powodów z Bankiem, wynikających z faktu sprzeniewierzenia się przez Bank obowiązkowi oferowania konsumentom umów zgodnych z dobrymi obyczajami i nie naruszających ich interesów w sposób rażący. Żądania powodów zmierzają więc do przywrócenia sprawiedliwej równowagi w ich stosunkach z Bankiem, a przez to nie mogły być postrzegane, jako zagrażające „sprawiedliwości społecznej” i w pełni zasługiwały na uwzględnienie.

W sytuacji zaś upadku spornej umowy prowadzącego do jej nieważności z datą jej podpisania, kwestia abuzywności zawartych w niej zapisów dotyczących trzech ubezpieczeń – pomostowego, niskiego wkładu własnego i na życie – pozbawiona jest doniosłości (choć sąd apelacyjny podziela ocenę sądu I instancji). Zapisy te stanowią bowiem integralną część umowy kredytowej, dotyczącą zabezpieczenia udzielonego kredytu. Nieważność umowy równoznaczna jest więc także z ich nieważnością.

W konsekwencji, sąd I instancji trafnie badał zgłoszone przez powodów żądania zapłaty w świetle art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd apelacyjny podziela też jego pogląd, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie są dłużnikami Banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Pogląd ten znajduje obecnie oparcie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej. Wynika on z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest jednak wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu. Skorzystanie z zarzutu potrącenia zależy od woli stron, a nadto w obecnym stanie prawnym jest obwarowane dodatkowymi wymogami, o których mowa art. 203¹ k.p.c.

Roszczenia powodów nie niweczy również przywołany przez pozwanego art. 409 k.c. Skoro bowiem nieważność umowy jest skutkiem jej konstrukcji narzuconej przez pozwanego, to nie może być mowy o braku konieczności liczenia się z obowiązkiem zwrotu. Niezależnie od powyższego, okoliczności przytaczane przez pozwanego nie prowadzą do wniosku o bezpowrotnym zużyciu korzyści – nie może być o nim mowy w przypadku świadczenia pieniężnego spełnionego nienależnie na rzecz przedsiębiorcy, którego istotą działalności jest obrót pieniędzmi. Nie sposób też postawić znaku równości między zużyciem, czy utratą wzbogacenia (które w tym przypadku nie

nastąpiło bezproduktywnie), a obracaniem przez bank środkami pozyskiwanymi od kredytobiorców w ramach świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy. Również zasady współzycia społecznego nie mogą, w zwykłych okolicznościach, uniemożliwiać zwrotu konsumentowi odzyskania świadczeń spełnionych przez niego w wykonaniu nieważnej umowy. Nie sposób więc podzielić stanowisko Banku, jakoby roszczenie powodów zniweczył fakt spełnienia się okoliczności wskazanych w art. 411 pkt 2 i 4 k.c. Sąd okręgowy trafnie bowiem uznał, że powodowie spełniali świadczenie w wykonaniu umowy, która okazała się nieważna. Zatem nie ma podstaw, by przypisać im nadużycie prawa w stosunkach z Bankiem, skoro domagają się jedynie zwrotu świadczenia spełnionego na jego rzecz bez podstawy prawnej. Tym bardziej nie ma podstaw, by uznać, że realizując nieważną umowę powodowie spełniali niewymagalne jeszcze świadczenie z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia względem Banku. Natomiast rozważanie „uczciwości” żądań powodów w konfrontacji z sytuacją innych osób uczestniczących w obrocie jest bezprzedmiotowe, skoro nie one były stroną stosunków prawnych, z których powodowie wywodzą swoje uprawnienie do żądania od pozwanego zapłaty.

Sąd apelacyjny nie podzielił jedynie ustaleń sądu I instancji dotyczących daty wymagalności świadczeń należnych powodom. Zgodnie bowiem z uchwałą Sądu Najwyższego podjętą w sprawie III CZP 6/21, mającą moc zasady prawnej: „Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.” Chwilę tę dla obu stron wyznacza zaś zasada, że choć niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, to jednak może on udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Samo jednak wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonyj tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. W toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może zaś być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta - po uzyskaniu stosownej informacji - będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.

W sprawie niniejszej zatem dopiero złożenie przez powodów przed sądem I instancji w dniu 25 maja 2021 r. (k. 773 - 775) oświadczenia potwierdzającego otrzymanie stosownej informacji oraz wyrażającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego, zakończyło stan bezskuteczności zawieszonyj, co uzasadnia przyjęcie, że dopiero z tym dniem pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia dochodzonego w tej sprawie. Powyższe przesądza zaś o tym, że żądanie odsetkowe za okres wcześniejszy jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu (art. 481 § 1 k.c.). Równocześnie, nie jest zasadny podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie ma bowiem charakteru okresowego, a stało się wymagalne dopiero z chwilą złożenia przez konsumentów jednoznacznego oświadczenia potwierdzającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego (co zostało już jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie).

Powyższe przesądza o zmianie zaskarżonego orzeczenia częściowo w punkcie drugim na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałej części, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z zasadą ustanowioną w art. 100 zd. 2 k.p.c. (przy przyjęciu, że pozwany uległ powodom w postępowaniu apelacyjnym – co do meritum sprawy – niemalże w całości).